

Plon niesiemy plon

*Maryi z żyta korona
Nam chleb z niej upieczony
Niechaj je księży święcą
Dzisiaj ten dzień Wniebo-
wzięcia*

To urywek z wiersza „Msza maryjna na Matkę Boską Zielną” K. Iłakowiczówny, w którym autorka nawiązuje do dnia 15 sierpnia, dnia związanego z zaśnięciem i Wniebowzięciem

Najświętszej Maryi Panny. Jako święto w kościele wschodnim obchodzone od V wieku (tu nosi nazwę Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny), a w Rzymie od VII wieku.

W Polsce święto to obchodzone jest od XI wieku.

Powszechna wiara Kościoła we Wniebowzięcie została ukoronowana w 1950r przez papieża Piusa XII dogmatem stwierdzającym, że „Matka Jezusa została z ciałem i duszą wzięta do wiecznej chwały”. Jest to święto nakazane, obowiązujące i obok Święta Niepokalanego Poczęcia największe ze wszystkich świąt ku czci Matki Bożej. W tym dniu obchodzi Kościół nie jedno, ale kilka naraz świąt: dzień śmierci Matki Bożej, pamiątkę jej wskrzeszenia i zmartwychwstania, pamiątkę jej Wniebowzięcia i ukoronowania na Panią Nieba i Ziemi. W tym miejscu należy zwrócić się do tego, co mówi legenda.

Gdy apostołowie w trzy dni po pogrzebie Matki Boskiej otworzyli grób nie zastali w nim ciała, a jedynie pachnące kwiaty i zioła.

Nie chciał Pan Jezus, aby ciało tej, którą tak ukochał długo trzymała ziemia i dlatego zabrał ją do nieba.

Nie ma pewności czy Matka Boska faktycznie umarła. Wielu ojców Kościoła twierdzi bowiem, że nie mając grzechu pierworodnego nie podlegała też prawu śmierci i dlatego Pan Bóg we śnie zabrał ją do nieba. Stąd „Zaśnięcie Matki Bożej”.

Dawniej święto przypadające na dzień 15 sierpnia obchodzone jako dzień Matki Bożej Dożynkowej, gdyż uważano, że „Na Wniebowzięcie ostatnie w polu żęcie”.

W polskiej tradycji ludowej, a także w tradycji ludowej europejskiej Matka Boska jest patronką ziemi będącej w rozkwicie, patronką ziół, zbóż, kwiatów i owoców. Dlatego też nazywana jest Zielną w Polsce, Korzenią w Czechach, Kwietnią w Niemczech (Bawaria, Nadrenia), czy Żytnią w Estonii. Matka Wniebowzięta jest patronką Węgier ogłosił to

św. Stefan.

Obrzędowość ludowa wiąże ten dzień ze święceniem płodów rolnych i ziół, które są symbolami bogactwa przyrody.

Święto Wniebowzięcia jest więc po oktawie Bożego Ciała drugim dniem w roku przeznaczonym do świecenia ziół i kwiatów polnych.

Uroczystości te różny miały charakter w poszczególnych regionach.

W związku z tym, że uroczystości dożynkowe odbędą się w Rzepienniku Strzyżewskim właśnie 15 sierpnia ja odwołam się do kwartalnika „Rzepiennik Wczoraj i Dziś” nr 2/4/1992, gdzie autor przedstawia jak obchodzono ten dzień dawniej właśnie w tamtych okolicach:

„Zielem nazywano wiązanek, na które składały się kłosa wszystkich gatunków zbóż, listki kapusty, buraków, grochu, makówki z nasieniem maku, zatknięte na patyku jabłko i kwiaty – słowem „wszystko co się sieje i sadi”

Prócz roślin uprawnych i kwiatów w skład wiązanek (sнопка) wchodziły rozmaite zioła o właściwościach leczniczych np: mięta, melisa czyli ziele macieczne, boże drzewko, lebinda macierzanki, barwinek, gałązki lipy i czarnego bzu itp. Bowiem „każda trawka jaka na świecie jest, to prosi żeby ją oświecić” – mawiają dziadkowie.

Poświęcone zioła obnoszono trzykrotnie wokół chaty, czasem wstawiano w zagonie kapusty, by chronić ją przed gąsienicami. Najczęściej wieszano ją nad drzwiami lub chowano za święty obraz. Świecone ziele strzegło obejścia przed piorunami, pożarami, czarami. Powszechnie używane było w lecznictwie i magii.

Okadzano nimi dobytek i ludzi w razie choroby, zwłaszcza gdy podejrzewano, że przyczyną jej są czary. Czasem okadzano zmarłego, żeby Pan Bóg duszę przyjął bo pachnie”. Wywar z ziół podawano do picia ludziom i zwierzętom, zwłaszcza krowom, które straciły mleko lub po ociełeniu, aby zapewnić im mleczność i uchronić od czarów. Ziarna z poświęconych kłosów dodawano do zboża przeznaczonego na siew, aby zapewnić sobie dobre plony i ustrzec zasiewy przed zniszczeniami spowodowanymi przez grad i burzę.

Święto Matki Boskiej Zielnej przypada najczę-

ściej po zakończeniu okresu zniwnego. Stąd w tym dniu przywożono do kościoła na drabiniastym wozie zaprzężonym w czwórkę koni jednakowej maści, wieniec wity z pszenicy lub owsa w kształcie przypominającym kopę siana, przystrojony owocami kaliny, kwiatami i wstążkami. Na wozie znajdowały się 4 drużki i 4 przydonów, wokół konna asysta.

W majątkach dworskich wieniec dożynkowy wręczano dziedzicowi. Były też dożynki skromniejsze, kiedy to wieniec wręczano gospodarzowi – chłopu. Zawsze jednak połączone były ze śpiewem, poczęstunkiem, wspólną zabawą zorganizowaną częstokroć pod gołym niebem.

*Plon niesiemy plon,
W gospodarza dom.
Żeby dobrze plonowało
Po sto korcy z kopy dało.
Plon, niesiemy plon,
w gospodarza dom*

Co pozostało z tych tradycji w Rzepienniku i nie tylko? Wiele obrzędów nie wytrzymało próby czasu. Nie ma dzisiaj dziedziców, Nikt gromadnie nie niesie z pola ostatniego skoszonego snopa zboża do dworu czy kmiecia, co również bywało. Znikła wiara w czary i magię. Dzisiaj wieniec przywiezione w uroczystym orszaku po poświęceniu i uroczystościach dożynkowych pozostają w kościele do 8 września, czyli do dnia Matki Boskiej Siewnej.

Może jeszcze tylko kilka poświęconych ziaren trafia do zbiornika, w którym znajduje się zboże przeznaczone do pierwszego siewu.

Cóż, znaki czasu...

TADEUSZ J. MĘDZEŁOWSKI